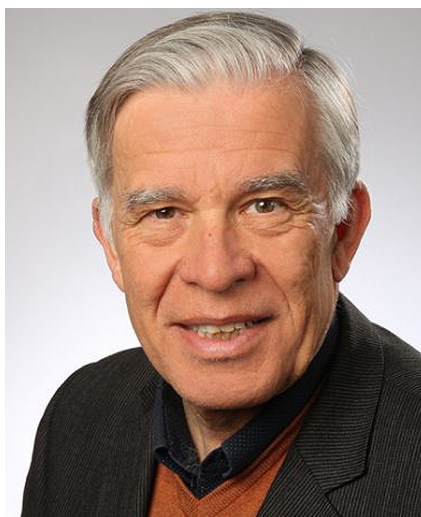


CZŁOWIEK JEST OSOBA, A ZWIERZĘ NIE
– WYWIAD KS. JÓZEFA KOŻUCHOWSKIEGO
Z PROF. BERTHOLDEM WALDEM



Prof. em. dr phil. hab.
BERTHOLD WALD
e-mail: b.wald@thf-paderborn.de

Berthold Wald (ur. 1952 r.) to uznany filozof niemiecki, który uchodzi za najznakomitszego ucznia Josefa Piepera, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tzw. mądrościowej koncepcji filozofii w Niemczech, oraz kontynuatora jego myśli. Studiował filozofię, germanistykę, pedagogikę i teologię katolicką w Albert-Ludwigs-Universität we Fryburgu Bryzgowijskim (niem. Freiburg im Breisgau) oraz w Westfälische Wilhelms-Universität w Münster. Od 1986 r., kiedy obronił pracę doktorską z filozofii na uniwersytecie w Münster, prowadził tam zajęcia z tej dziedziny na stanowisku adiunkta. Pracę tę kontynuował do 1998 r. W 1996 r. został mianowany profesorem wizytującym na papieskim uniwersytecie na Lateranie w Rzymie. Po uzyskaniu w 2002 r. habilitacji z zakresu filozofii (również na uniwersytecie w Münster) objął katedrę filozofii

systematycznej na Theologische Fakultät w Paderborn. Od 2009 do 2011 r. pełnił funkcję rektora tego Fakultetu.

Pan Profesor zgodził się odpowiedzieć na pewną liczbę ważnych dziś pytań, dotyczących statusu ontycznego zwierząt i prób jego zrównania ze statusem ontycznym człowieka.

(1) **J.K.:** *Podstawowe pytanie, Panie Profesorze: Jaki jest status ontyczny zwierzęcia?*

B.W.: Zwierzęta przede wszystkim nie są rzeczami (przedmiotami), lecz istotami żyjącymi. Różnicę ich statusu w stosunku do nieożywionych rzeczy wyznacza właśnie fenomen życia. Życie oznacza moc odnosić się do czegoś (albo kogoś) innego i do samego siebie. Życie należy rozumieć teleologicznie, czyli celowościowo. To, co żyje, jest zorientowane na to, aby istnieć oraz unikać cierpienia, a zwłaszcza śmierci. Komunikacja zwierzęcia z osobnikami tego samego gatunku służy ostatecznie zachowaniu siebie i własnego dobrostanu.

- (2) **J.K.:** *Jaka jest zasadnicza różnica między człowiekiem a zwierzęciem możliwa do uchwycenia i wyrażenia w języku empirycznym?*

B.W.: Ludzie także są istotami żywymi, które mają określone cele¹, tyle że nie wyłącznie te wynikające z natury, ale ponadto wyznaczone przez nich samych. Możliwą do stwierdzenia empirycznie różnicą w stosunku do zwierzęcia jest przede wszystkim język, czyli mowa. Ludzie komunikują się za pomocą tego narzędzia, a zwierzęta przy użyciu pewnego niewerbalnego systemu znaków, dzięki któremu informują się wzajemnie o znalezieniu pokarmu lub grożącym niebezpieczeństwie. Słowa ludzkiego języka wszakże to coś dużo więcej niż same znaki tak czy inaczej artykułowane przez naszych mniejszych braci. Słowa są wyrazem poznania czegoś pod względem istotowym.

- (3) **J.K.:** *Jaka jest zasadnicza różnica między człowiekiem a zwierzęciem z metafizycznego punktu widzenia?*

B.W.: Metafizyka usiłuje odkryć i wskazać pryncypia bytu. Konkretnie mówiąc, ta fundamentalna dyscyplina filozoficzna pyta, co uzasadnia i różnicuje zdolność człowieka do relacji ze światem i innymi ludźmi oraz jego zdolność mówienia? Odpowiedź brzmi: posiadanie przez nas, ludzi zasady życia. Jest nią dusza rozumna, za której sprawą każdy z nas żyje, postrzega i poznaje.

- (4) **J.K.:** *Jak Pan Profesor rozumie pojęcie osoby? Czy można, w analogicznym sensie, mówić o osobie w przypadku zwierząt?*

B.W.: Osoby to istoty, które istnieją ze względu na same siebie, potrafiąc odnosić się do siebie w sposób suwerenny², ponieważ mają rozum, są wolne i zdolne rozstrzygać o tym, co i jak chcą czynić. Osoby mają świadomy stosunek do swojego „ja”, będąc panami samych siebie³. Dlatego nigdy nie wolno posłużyć się nimi do celów im obcych. Również zwierzętom z samej ich natury, podobnie jak wszelkim istotom żywym, chodzi o siebie samych. Ta teleologiczna (celowościowa) konstytucja zwierzęcia nie zawiera jednak świadomego odniesienia do siebie. Już samo to wyklucza nazywanie ich, chociażby w analogicznym sensie, osobami.

- (5) **J.K.:** *Jakie widzi Pan Profesor inne różnice wskazujące na istotową dysproporcję między człowiekiem a zwierzęciem?*

B.W.: Można wskazać więcej różnic, możliwych do stwierdzenia również empirycznie, które są wyrazem istotowej dysproporcji między człowiekiem a zwierzęciem. Pozwolę sobie kolejno je wyliczyć. Jest to najpierw zjawisko przekazywania i wzbogacania wiedzy o rzeczywistości, a zatem przekaz odkryć i osiągnięć poznawczych. Tego rodzaju postępowanie wiedzy w ogóle umoż-

¹ Właściwym celem istoty rozumnej jest realizacja celów wskazanych przez naturę w sposób piękny, czyli rozumny. Por. R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 30. (Przyp. – J.K.)

² Osoby odnoszą się do siebie, czyli mają zdolność autorefleksji. (Przyp. – J.K.)

³ Osoby są panami siebie, to znaczy mają podmiotowość, która wyraża się w działaniu dla własnego dobra i własnej doskonałości, nie występując w roli li tylko środków. (Przyp. – J.K.)

liwia postęp techniczny w obcowaniu z przyrodą. Następnie wskazać trzeba zjawisko sztuki jako reprezentacji ważnych dla człowieka rzeczy. Przykładem jest tutaj, między innymi, malarstwo jaskiniowe z epoki kamienia łupanego. Naturalnie specyficzne jest dla nas, ludzi zjawisko okazywania religijnej czci Bogu, które znajduje wyraz w czynnościach kultu. Wreszcie wspomnieć należy o zjawisku pochówków zmarłych, wyrażające naszą więź ze zmarłymi ponad granicami śmierci.

- (6) **J.K.:** *Jaka, zdaniem Pana Profesora, istnieje analogia między uczuciami a emocjami ludzi i zwierząt?*

B.W.: Owszem, można mówić o jej występowaniu. Uczucia i emocje to cielesne reakcje, mające swoją podstawę w spostrzeżeniach odnoszących się do nas samych i innych obiektów. Szczególna wszakże emocjonalność człowieka jest określona ponadto przez jego zdolności poznawcze. Na przykład miłość i nienawiść są uczuciami objawianymi gwoli afirmacji lub negacji drugih osób.

- (7) **J.K.:** *Czy podziela Pan Profesor pogląd Roberta Spaemanna, że zwierzęta mają godność w analogicznym sensie? Jak sam Pan Profesor uzasadnia i wyjaśnia analogiczne rozumienie godności u zwierząt?*

B.W.: Nie znam uzasadnienia Roberta Spaemanna⁴. Jego argument ma zapewne związek z celowościową konstytucją człowieka i zwierzęcia. Z uwagi na to również każdemu zwierzęciu chodzi o własne życie. Istnieje on najpierw dla siebie samego, a nie tylko po to, aby być zdobyczą dla innego zwierzęcia. Z powodu takiego stosunku do siebie można mówić o jego godności w analogicznym sensie, którą człowiek powinien respektować.

- (8) **J.K.:** *Czy możemy mówić o godności u zwierząt? Prof. Karl-Heinz Nusser odpowiada twierdząco⁵.*

B.W.: Nie znam także uzasadnienia Nussera. Niemniej zapewne i on, jako uczeń Spaemanna, w tej kwestii będzie się powoływał, podobnie jak jego mistrz, na celowościową strukturę istoty żywej.

⁴ Godność według Spaemanna oznacza przede wszystkim wyjątkową (wyróżnioną) pozycję człowieka jako osoby wśród innych bytów, co zakłada, że musi on być widziany zawsze jako cel we wszystkich swoich działaniach, a nigdy jako tylko środek. Na jakiej jednak podstawie przejaw godności postrzegamy u obdarzonych silną fizjonomią zwierząt, jakkolwiek tylko w sytuacji, w której dominującym motywem ich reagowania nie jest żądza? Trzeba jednak przypomnieć, że mamy tu na myśli godność w znaczeniu analogicznym. Zdaniem Spaemanna możemy mówić, że w jakimś stopniu te ożywione byty ją posiadają, ponieważ godność ma coś wspólnego z siłą bytową, której wyraz stanowi, i z przymiotami budzącymi zachwyty (np. piękno). Por. R. Spaemann, *Granice. O etycznym wymiarze działania*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 150–152. (Przyp. – J.K.)

⁵ Rzeczywiście Karl-Heinz Nusser twierdzi, że godność znajdujemy u zwierząt, a przede wszystkim u człowieka, nie uzasadniając jednakże bliżej tej tezy. Por. K.-H. Nusser, *Klimatod oder Atomtod*, „Die Neue Ordnung” 6/2022, s. 101. (Przyp. – J.K.)

- (9) **J.K.:** *Czy zwierzęta mają samoświadomość, jak twierdzi Dieter Birnbacher?⁶ Narzuca się wszak wątpliwość, czy dowodzi on przekonująco i rzetelnie w tej kwestii. Może nawet nagina pewne zaobserwowane dane, wręcz nimi manipuluje? Jego zdaniem można wskazać zwierzęta dysponujące nie tylko swoim wewnętrznym przeżyciem, lecz również zdolnością myślenia o sobie jako podmiocie tego wewnętrznego przeżycia. Mają one także świadomość tego, co znaczy żyć w więzieniu, doświadczać śmierci i być pozbawionym bliskiego towarzysza życia⁷. Na ten temat tak oto pisze: „Eksperyment Gallupa, przy którego użyciu badano, jak dalece zwierzęta rozpoznają siebie w lustrze, pozwala przyjąć, że małpy człekokształtne i ssaki morskie (ale również świny domowe) mają pojęcie samych siebie jako indywiduum i tym samym dysponują zdolnością, którą dzieci uzyskują około dwa lata po urodzeniu się. Podobne wnioski nasuwa doświadczenie z zachowań niektórych szympanсів i orangutanów, które nauczyły się języka migowego niewidomych i dzięki temu posługują się określonymi znakami dla swoich celów, a zatem dysponują pojęciem „ja”. W tym samym kierunku każą też iść informacje o samobójczych zachowaniach delfinów, siłą przetrzymywanych w delfinarium, które nie potrafiąc już wytrzymać stresu, rozbijają sobie głowę o brzeg basenu”⁸.*

B.W.: Problem z argumentacją Birnbachera polega na tym, że on nie definiuje jasno takich wyrażen, jak: samoświadomość, myślenie, rozpoznawanie siebie samego. Używa ich w szerokim sensie, a wtedy wydają się odnosić także do zwierząt. Tym jednak, z czym z pewnością nie można się zgodzić, jest jego twierdzenie, że zwierzę jakoby miało „pojęcie siebie samego”. Otóż pojęcia są znakami o charakterze uniwersalnym, a nie czysto subiektywnymi wrażeniami jednostki. Pojęcia są tworzone w procesie odróżniania⁹, a nie w ten sposób, że są po prostu dane jako wrażenia. To, że dzieci, jak uważa Birnbacher, do drugiego roku życia nie tworzą pojęć, potwierdza tylko tezę, że pojęcia takie mogą być kreowane dopiero w miarę duchowego rozwoju. To, czy delfiny rzeczywiście chcą pozbawić się życia, czy też po prostu wyswobodzić z krępującego ich otoczenia, trudno rozstrzygnąć na podstawie ich zachowania.

- (10) **J.K.:** *Jaka jest różnica między ludzkim ciałem a organizmem zwierzęcym?*

B.W.: Morfologicznie istnieje szereg różnic nawet w porównaniu z najbliższymi stojącymi wobec nas naczelnymi (*Primates*). Są nimi na przykład: wyprosto-

⁶ Dieter Birnbacher (ur. 1946 r.) to dość znany, obecnie już emerytowany profesor filozofii na uniwersytecie w Dortmundzie, członek wielu organizacji i stowarzyszeń filozoficznych o różnym charakterze oraz komisji etycznych, wiceprezydent Deutschen Gesellschaft für humanes Sterben, jak też wiceprezydent Schopenhauer-Gesellschaft e.v. (Przyp. – J.K.)

⁷ D. Birnbacher, *Können medizinische Affenversuche ethisch gerechtfertigt werden*, „Information Philosophie” März 2012, nr 1, s. 21.

⁸ Tamże, s. 22.

⁹ Chodzi tutaj o czynność abstrahowania, czyli operację, w której pomija się w przedmiotach to, co jednostkowe, różnicujące, zmienne, nieistotne, a bierze pod uwagę to, co ogólne, wspólne, stałe, istotne. Por. A.B. Stepien, *Wstęp do filozofii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1995, s. 325–326. (Przyp. – J.K.)

wana postawa, ustawienie kciuków, możliwość zwrócenia się w akcie seksualnym twarzą do siebie. Organizm zwierzęcia jest jednak o wiele lepiej wyspecjalizowany i dostosowany do swojego naturalnego otoczenia niżeli ludzkie ciało, na przykład dzięki bardziej wyostrozonym zmysłom, większej sile i możliwości szybszego poruszania się. Z tego tytułu już św. Tomasz z Akwinu postrzegał człowieka jako istotę z brakami. Jednocześnie jednak podkreślał, że człowiek może sobie na to pozwolić, ponieważ w przeciwieństwie do zwierzęcia jest obdarzony rozumem, zdolnością posługiwania się językiem oraz zręcznością dłoni. W końcu tylko u człowieka można rozróżnić dwojaką relację do ciała, a mianowicie z jednej strony „mieć ciało”, a z drugiej „być ciałem”. W pewnym sensie jesteśmy tak dalece wolni w odniesieniu do swojego ciała, że możemy z niego wyjść. Człowiek staje jako podmiot wobec ciała, które traktuje jako przedmiot. Warto zwrócić uwagę na znaki manifestujące odróżnianie się człowieka w swojej cielesności. Człowiek bowiem przyodziewa swoje ciało, maluje je (tatuaż), usiłuje przewyciężyć jego ciężar, na przykład uprawiając sportowo skok wzwyż.

- (11) **J.K.:** *Z jednej strony mówi się, że zwierzęta mają prawo do życia, a ostatnio ponadto, że przysługują im jeszcze inne prawa. Czy w takim spojrzeniu wyraża się brak konsekwencji myślenia czy też jest to wyraz określonej ideologii?*

B.W.: W ścisłym sensie zwierzęta nie mają żadnych praw, ponieważ nie są osobami. Ludzie wszakże mają wobec nich obowiązki wynikające z celowości natury i wrażliwości naszych mniejszych braci. Chodzi tutaj, na przykład, o obowiązek zapewnienia im bytowania w warunkach zgodnych z ich naturą i niepowodujących dyskomfortu oraz cierpień.

- (12) **J.K.:** *Czy problem pozbawiania życia Naczelných (Primateń) i delfinów postreżę Pan Profesor inaczej niżeli zabijanie innych gatunków zwierzęcych?*

B.W.: Istnieją u zwierząt wielkie różnice pod względem wrażliwości na ból. Im bardziej mają rozwinięty układ nerwowy, tym bardziej problematyczne jest pozbawianie ich życia, jak również pozbawianie wolności i posługiwanie się nimi w celach rozrywkowych.

- (13) **J.K.:** *Czy zabijanie zwierząt w celach konsumpcyjnych powinno zostać ograniczone?*

B.W.: Jeżeli zwierzęta są trzymane po to, aby potem zostały wykorzystane do konsumpcji, to warunki, w jakich żyją i funkcjonują, muszą harmonizować z ich naturą. Zasadniczo zabijanie zwierząt celem uzyskania pokarmu nie jest żadnym wykroczeniem, jeżeli nie jest połączone z zadawaniem im bólu, to znaczy dokonuje się w miarę bezboleśnie.

- (14) **J.K.:** *Czy zakładanie cmentarzy dla zwierząt to namiastka religii lub znak utraty wiary w życie wieczne, czy też tylko wyraz pewnej mody?*

B.W.: Wszystkie wymienione przez księdza okoliczności wchodzą tu w rachubę. Ponadto niejednokrotnie zwierzęta i nasz do nich stosunek stały się substytutem, namiastką ludzkich relacji. Ludzie w swoich relacjach i sposobach trak-

towania są trudniejsi aniżeli zwierzęta. W ten sposób nasi mniejsi bracia stali się pod pewnym względem naszymi przyjaciółmi, na których przenoszone są również nasze sposoby zachowań po ich śmierci, takie jakie zwykle okazujemy wyłącznie zmarłym osobom.

- (15) **J.K.:** *Jaki jest wobec tego status bytowy delfinów? Niektórzy bowiem naukowcy i filozofowie zastanawiają się, czy te zwierzęta nie mają cech osobowych.*

B.W.: Bytowo delfiny to wysoko rozwinięte istoty żywe, które w wyniku przyzwyczajenia do otoczenia ludzkiego mogą się różnić również indywidualnie. Delfiny poddane tresurze w delfinarium są pod pewnym względem bardziej „indywidualne” aniżeli delfiny bytujące w otwartym morzu. Zwrot „osobowe przymioty” jest wyrażeniem, według mnie, mało precyzyjnym. Brzmi ono tak, jak gdyby delfiny mogły mieć osobowe właściwości, a przecież tak nie jest.

- (16) **J.K.:** *Co, zdaniem Pana Profesora, odzwierciedla tak wielki dzisiaj kult zwierząt? Czy nie jest to jakaś forma ideologii albo wręcz religii?*

B.W.: Jak już stwierdziłem w odpowiedzi na wcześniejsze pytanie (14), zwierzęta stały się dzisiaj niejednokrotnie substytutem czy namiastką ludzkich relacji, kiedy odczuwamy ich brak. Im bardziej stają się tego rodzaju namiastką, tym bardziej nasila się ich kult o znamionach nawet religijnych.

- (17) **J.K.:** *Czy powinno się traktować zwierzęta jako podmioty?*

B.W.: Zwierzęta nie są rzeczami czy przedmiotami, lecz właśnie podmiotami. Z pewnością nie mogą być traktowane jako przedmioty. Odnosić się do nich jako do podmiotu znaczy uwzględniać ich naturalne interesy¹⁰.

- (18) **J.K.:** *Czy tendencja do niwelowania istotowej różnicy między człowiekiem i zwierzęciem jest ukrytą formą walki z religią? Jeśli bowiem człowiek nie różni się zasadniczo od zwierzęcia, oznacza to, że nie ma on nieśmiertelnej duszy.*

B.W.: Owszem, można tak powiedzieć, jak sugeruje to pytanie. Przesadne podniesienie rangi zwierzęcia koresponduje z degradacją w naszych czasach człowieka. Jeżeli człowiek nie jest już celem stwórczego dzieła Bożego, lecz produktem ewolucji, podobnie jak zwierzę, wtedy również pojęcie nieśmiertelnej duszy jest bezprzedmiotowe. To ma niestety negatywne następstwa w traktowaniu człowieka, także przez samego siebie.

- (19) **J.K.:** *Dlaczego zwierzęta nie mogą być podmiotem praw?*

B.W.: Odpowiedź jest bardzo prosta: Ponieważ nie są osobami. Nie znaczy to jednak, że człowiek może robić ze zwierzętami, co tylko zechce.

- (20) **J.K.:** *Co Pan Profesor sądzi o sugerowanej eschatologii zwierząt? Niektórzy z profesorów teologii i filozofii stawiają wręcz postulat: Nowe niebo i nowa*

¹⁰ Interesy te nie muszą być wcale interpretowane egoistycznie. Zachowanie gatunku czy szanse na przekazanie własnych genów są podobnie zakorzenione w strukturze popędowej jak pewna solidarność z tymi, którzy są nam bliscy przez związki rodzinne i kulturowe lub przez spontaniczną sympatię. Por. R. Spaemann, *Osoby*, s. 227. (Przyp. – J.K.)

ziemia także dla zwierząt. Dowodzą oni, że przed zwierzętami również otwiera się perspektywa wiecznego życia¹¹. Jak skomentuje Pan Profesor takie poglądy?

B.W.: Wyobrażanie sobie zwierząt jako podmiotów wiecznego życia jest tak filozoficznie, jak i teologicznie nie do utrzymania. To, czy w nowym niebie będą przebywać również zwierzęta, należy traktować jako pytanie, na które nikt nie zna odpowiedzi. Biblia milczy w tej kwestii.

(21) **J.K.:** *Czy zwierzęta nie mają żadnych praw i dlaczego tak się dzieje?*

B.W.: Zwierzęta mają naturalne interesy, ale nie posiadają żadnych praw. Wolno je zabijać, ażeby dzięki ich mięsu żyć. Ludzie natomiast mają obowiązek troskliwego obchodzenia się z nimi właśnie dlatego, że zwierzęta istnieją dla siebie samych. One również cieszą się swoim życiem, podobnie jak my.

(22) **J.K.:** *Jak ocenia Pan Profesor polowanie jako formę rozrywki i sposobność realizacji wewnętrznej potrzeby?*

B.W.: Polowanie tylko jako forma przyjemnego spędzania czasu jest etycznie nie do usprawiedliwienia. Ostatecznie za zabijaniem zwierząt musi stać racja ekologiczna (ograniczenie populacji z braku naturalnych wrogów) lub zamiar wykorzystania mięsa upolowanego zwierzęcia jako pokarmu albo jego skóry jako środka do ochrony przed zimnem.

(23) **J.K.:** *Jak ocenia Pan Profesor „Ruch praw zwierząt”?*

B.W.: W jego ocenie należy uwzględnić, jakie cele sobie stawia. Jeżeli chodzi w nim o ochronę zwierząt, dlatego że doznają one cierpień, a przecież chcą żyć, wówczas ruch ten jest całkowicie zasadny. Jeśli jednak chodziłoby w nim o to, aby zrównać zwierzęta z ludźmi, wtedy byłby ideologią z niebezpiecznymi konsekwencjami, gdy chodzi o traktowanie ludzi.

(24) **J.K.:** *Pewien autor, biolog, co należy podkreślić, nadał swoim analizom tytuł „Von Menschen und anderen Tieren” [„O ludziach i innych zwierzętach”]. Czy z przyrodniczego i filozoficznego punktu widzenia tytuł ten został sformułowany poprawnie?¹².*

B.W. Skoro tak napisał biolog, to tytuł zaiste nie jest sformułowany poprawnie. Autor używa bowiem pojęcia „zwierzę” w znaczeniu, którego nie można stosować w odniesieniu do człowieka. Człowiek mianowicie nie jest zwierzęciem, lecz istotą żyjącą. Jest to pojęcie ogólniejsze, obejmujące swoim zakresem różne samodzielne formy życia: rośliny, zwierzęta, człowieka. Owszem w pełni słusznie można powiedzieć tylko, że człowiek jest istotą żyjącą, podobnie jak

¹¹ M. Rosenberger, *Ein Himmel ohne Tieren wäre kein Himmel*, Der Beitrag erschien am 02.10.2021 in den OÖ Nachrichten im Rahmen der Reihe „Mystik und Geist”. Por. Tenze, *Kommen Tiere in den Himmel?*, w: M.M. Litner, *Der Mensch und das Vieh, Ethische Fragen im Umgang mit Tieren*, mit Beiträgen von Ch. J. Amor und M. Moling, Tyrola, Innsbruck 2017, s. 243–252.

¹² A. Heidmann, *Von Menschen und anderen Tieren*, „Pastoral Blatt” 74 (2022), Heft 3, s. 67.

można też stwierdzić, że istotami żyjącymi są zwierzę i roślina¹³. Do cna błędne jest natomiast stwierdzenie, że człowiek jest zwierzęciem. Człowiek nie jest zwierzęciem, lecz właśnie istotą żyjącą, i to swoistego rodzaju, bo dysponującą rozumem.

- (25) **J.K.:** *Wspomniany biolog jednak wprost stawia tezę, że „z biologicznego punktu widzenia człowiek jest zasadniczo zwierzęciem, należącym do Prymatów, właściwie nieróżniącym się od innych zwierząt”¹⁴. Jak Pan Profesor zinterpretuje takie stanowisko?*

B.W. Odpowiem w paru słowach. Takie postawienie sprawy przez owego biologa rozmija się z faktami, ponieważ u człowieka z biologicznego punktu widzenia, pod względem morfologicznym, trzeba stwierdzić szereg różnicujących go cech, niewystępujących u zwierząt. Mówiłem już o tym przy okazji odpowiedzi na jedno z wcześniejszych pytań (10). Biolog ten zdaje się uważać, że człowiek ongiś należał do Prymatów, by później stać się człowiekiem. Jest to jednak znowu pogląd naukowo nieuzasadniony.

Wywiad przeprowadził i komentarzem opatrzył:

Ks. dr hab. Józef Kożuchowski

Wyższe Seminarium Duchowne w Elblągu

Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna Gdańsku

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6769-1473>

¹³ Podobnie uważał Robert Spaemann, podkreślając, że słowo „animal”, jeżeli odnosi się je do ludzi i do zwierząt, tłumaczymy zazwyczaj przez techniczny termin „istota żyjąca” (*Lebewesen*). Człowieka zatem nie nazywamy „zwierzęciem rozumnym”, lecz rozumną istotą żyjącą. Por. R. Spaemann, *Osoby*, s. 13. (Przyp. – J.K.)

¹⁴ A. Heidmann, *Von Menschen und anderen Tieren*, s. 69. (Przyp. J.K.).